

WYROK Z DNIA 23 LIPCA 2008 R.
SNO 57/08

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 stycznia 2008 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego, zarzucając mu, że:

1. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., w okresie od listopada 2005 roku do marca 2007 roku dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, w ten sposób, iż nagminnie uchybiał terminom sporządzania uzasadnień orzeczeń w sprawach: VI C 13/05, VI C 7/05, VI C 8/05, VI C 9/05, I C 31/05, I Ns 347/05, I C 93/05, I C 35/05, I Ns 341/05, I C 69/05, III RC 29/06, II RNsm 41/05 Sądu Rejonowego, co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070);

2. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., w okresie od kwietnia 2006 roku do lutego 2007 roku, dopuścił się oczywistej i rażącej bezczynności skutkującej przewlekłością postępowań w sprawach o sygnaturach akt: I C 95/05, I C 136/05, I Ns 72/04 i I C 139/05 Sądu Rejonowego, co stanowi przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070);

3. jako sędzia Sądu Rejonowego w A., w okresach od stycznia do marca 2006 roku, od czerwca do sierpnia 2006 roku oraz w lutym 2007 roku w sposób rażący i oczywisty dopuścił się obrazy przepisów prawa w ten sposób, że nagminnie nie wykonywał zarządzeń Prezesa Sądu w przedmiocie udzielania comiesięcznych informacji odnośnie czynności podejmowanych w tzw. sprawach starych, co stanowi

przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070).

Sędzia Sądu Rejonowego przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, nie kwestionując, że dopuścił się nieterminowego sporządzania uzasadnień, we wskazanych we wniosku sprawach, że wydał konieczne zarządzenia z opóźnieniem oraz że ciążył na nim obowiązek składania sprawozdań z przebiegu tzw. spraw starych. Jednocześnie wskazał jednak, że z obowiązku składania sprawozdań wywiązywał się, co do zasady, w terminach, a w styczniu i w lutym 2006 roku nie złożył ich w wyznaczonym terminie z uwagi na przebywanie do dnia 14 lutego 2006 r. na urlopie wypoczynkowym. Obwiniony oświadczył też, że „jest gotów do wszystkiego się przyznać i nawet chce wykonania kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, bo chciałby odejść z Sądu w A. i z okręgu Sądu w B.”, bowiem nie jest w stanie normalnie pracować w warunkach, kiedy stale toczą się przeciwko niemu sprawy dyscyplinarne. Wskazał też na fakt, że sprawa niniejsza dotyczy podobnego okresu, jak sprawa poprzednia, zakończona już orzeczeniem o przeniesieniu na inne miejsce służbowe, a informacje o zaleganiu z uzasadnieniami, objętymi zarzutem w tej sprawie, były wykorzystywane także w postępowaniu odwoławczym w poprzedniej sprawie dla wykazania, że pomimo trwania postępowania zachowanie obwinionego nadal nie uległo zmianie, a więc przy argumentowaniu konieczności podwyższenia wymiaru kary orzeczonej w tamtej sprawie przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

W toku składanych wyjaśnień obwiniony złożył wniosek w trybie przepisu art. 387 k.p.k. w zw. a art. 128 u.s.p. o dobrowolne poddanie się karze nagany. Wnioskowi temu nie sprzeciwił się Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w B., który wnioskował o wymierzenie obwinionemu kary nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 22 stycznia 2008 r., uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w A., za winnego popełnienia czynów opisanych w pkt. 1, 2 i 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, stanowiących przewinienia służbowe z art. 107 § 1 u.s.p., z tym, że z opisu czynu z pkt. 3 wyeliminował okres miesiąca stycznia i lutego 2006 r. i za tak przypisane przewinienie dyscyplinarne, na mocy art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę nagany. Kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że sędzia Sądu Rejonowego w dniu 6 czerwca 1991 r. został powołany na stanowisko sędziego. W dniu 1 grudnia 1996 r. został przeniesiony od Sądu Rejonowego w A. i objął funkcję Prezesa tego Sądu oraz Przewodniczącego Wydziału Pracy. Funkcje te pełnił do dnia 31 marca 1999 r., kiedy to został z nich odwołany z uwagi na nieterminowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia. Jednocześnie w stosunku do niego zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny

orzeczeniem z dnia 6 listopada 2000 r., w sprawie o sygnaturze akt SD 31/99, wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę upomnienia.

W dniu 1 kwietnia 1999 r. funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w A. objął X. Y., były aplikant obwinionego sędziego Sądu Rejonowego.

W latach 2002 – 2003 obwiniony pełnił obowiązki Przewodniczącego Wydziału Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w A. oraz przez część 2002 roku obowiązki Przewodniczącego Wydziału Pracy. W okresie od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2004 r. zostało mu powierzono pełnienie funkcji Przewodniczącego Wydziału Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w A. Ponadto do dnia 15 kwietnia 2004 r. do jego obowiązków należało zastępowanie Prezesa tegoż Sądu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w dniu 31 maja 2004 r. złożył wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z zarzutem uchybienia terminowi do sporządzenia uzasadnień w dwóch sprawach pracowniczych oraz rażącej bezczynności przy rozpoznawaniu skargi na czynności komornika i przy prowadzeniu sprawy IV P 155/00, których to czynów dopuścił się w okresie od września 2003 roku do maja 2004 roku, od kwietnia 2003 roku do grudnia 2003 roku i od kwietnia 2003 roku do lutego 2004 roku. Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 sierpnia 2004 r., w sprawie o sygnaturze akt ASD 11/04, sędziemu Sądu Rejonowego wymierzono za powyższe uchybienia karę nagany.

W okresie od października 2004 roku do dnia 9 lutego 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się ponownie oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że nagminnie uchybiał terminom do sporządzania uzasadnień orzeczeń w kilkunastu sprawach oraz w okresie od stycznia 2002 roku do października 2004 roku dopuścił się rażącej obrazy przepisów prawa, doprowadzając do przewlekłości postępowania w sprawie wieczystoksięgowej. Losy tej sprawy dyscyplinarnej były zmienne.

Początkowo, wyrokiem z dnia 10 lutego 2006 r., w sprawie o sygnaturze akt ASD 9/05, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzył mu za nie karę upomnienia.

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2006 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 lutego 2006 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2006 r., wydanym w wyniku ponownego rozpoznania sprawy za sygnaturą akt ASD 4/06, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał tego sędziego za winnego zarzucanych mu czynów, stanowiących przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070) i za te czyny wymierzył mu karę nagany.

Wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny raz jeszcze uchylił powyższy wyrok, tym razem wyłącznie w części dotyczącej orzeczenia o karze i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wyrokiem z dnia 12 października 2007 r., w sprawie o sygnaturze akt ASD 6/07, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając ponownie sprawę w uchylonym zakresie, wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Orzeczenie to uprawomocniło się w tej właśnie postaci.

Dokonując zaś ustaleń związanych z zarzutami wysuniętymi przeciwko sędziemu w sprawie niniejszej, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w okresie od listopada 2005 roku do marca 2007 roku sędzia Sądu Rejonowego w 12 sprawach (innych niż objęte zarzutem w sprawie o sygnaturze akt ASD 6/07) uchybił terminom sporządzania uzasadnień:

- w sprawie VI C 13/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 30 marca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 4 września 2006 r. – opóźnienie wyniosło 143 dni, a uzasadnienie liczy 17 stron;

- w sprawie VI C 7/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 30 marca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 4 września 2006 r. – opóźnienie wyniosło 143 dni, a uzasadnienie liczy 17 stron;

- w sprawie VI C 8/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 31 marca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 4 września 2006 r. – opóźnienie wyniosło 143 dni, a uzasadnienie liczy 17 stron;

- w sprawie VI C 9/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 4 kwietnia 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 4 września 2006 r. – opóźnienie wyniosło 138 dni, a uzasadnienie liczy 17 stron;

- w sprawie I C 31/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 2 listopada 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 21 lutego 2007 r. – opóźnienie wyniosło 96 dni, a uzasadnienie liczy 14 stron;

- w sprawie I C 93/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 27 października 2005r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 2 marca 2006 r. – opóźnienie wyniosło 110 dni, a uzasadnienie liczy 15 stron;

- w sprawie I C 35/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 11 maja 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 3 października 2006 r. – opóźnienie wyniosło 130 dni, a uzasadnienie liczy 12 stron;

- w sprawie I C 69/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 12 grudnia 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 15 marca 2007 r. – opóźnienie wyniosło 78 dni, a uzasadnienie liczy 9 stron;

- w sprawie I Ns 347/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 28 lipca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 23 listopada 2006 r. – opóźnienie wyniosło 103 dni, a uzasadnienie liczy 6 stron;

- w sprawie I Ns 341/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 14 sierpnia 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 25 października 2006 r. – opóźnienie wyniosło 57 dni, a uzasadnienie liczy 10 stron;

- w sprawie III RC 29/06 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 28 lipca 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 23 października 2006 r. – opóźnienie wyniosło 72 dni, a uzasadnienie liczy 4 strony;

- w sprawie III RC 41/05 wniosek o sporządzenie uzasadnienia doręczono mu w dniu 23 sierpnia 2006 r., a sędzia zwrócił akta z uzasadnieniem w dniu 31 października 2006 r. – opóźnienie wyniosło 54 dni, a uzasadnienie liczy 10 stron.

Ponadto w okresie od kwietnia 2006 roku do lutego 2007 roku sędzia Sądu Rejonowego dopuścił się beczynności, prowadzącej do przewlekłości postępowania w czterech sprawach:

- w sprawie I C 95/05 po otrzymaniu w dniu 24 kwietnia 2006 r. odpowiedzi z Zakładu Karnego w T. i w dniu 25 kwietnia 2006 r. dokumentów z ZZOZ w A., do dnia 9 października 2006 r. sędzia Sądu Rejonowego nie podjął żadnej czynności – beczynność trwała 6 miesięcy;

- w sprawie I C 136/05 po uiszczeniu i zaksięgowaniu w dniu 5 września 2006 r. zaliczki na koszty opinii biegłego, sędzia Sądu Rejonowego dnia 12 lutego 2007 r. sformułował zlecenie wykonania przez lekarzy trzech specjalności opinii – beczynność trwała 5 miesięcy;

- w sprawie I Ns 72/04 wnioskodawca w dniu 16 sierpnia 2006 r. złożył pismo procesowe, a dopiero dnia 18 grudnia 2006 r. sędzia przygotował zlecenie sporządzenia opinii dla biegłego – beczynność trwała 4 miesiące;

- w sprawie I C 139/05 po uiszczeniu i zaksięgowaniu w dniu 5 września 2006 r. zaliczki na koszty opinii biegłego, sędzia Sądu Rejonowego dnia 12 lutego 2007 r. sformułował zlecenie wykonania przez lekarzy opinii – beczynność trwała 5 miesięcy.

Zarządzeniami z dnia 11 września 2003 r., 27 grudnia 2004 r. i 12 września 2006 r. Prezes Sądu Rejonowego w A., zobowiązał sędziów i asesorów sądowych orzekających w tym Sądzie do nadania bezwzględnego pierwszeństwa załatwianiu spraw ponad rocznych i do składania do dnia 10-tego każdego miesiąca informacji o stanie tych spraw, przyczyn przedłużania się postępowania w nich i przewidywanego okresu ich zakończenia. Sędzia Sądu Rejonowego nie wykonywał powyższych zarządzeń w miesiącach: marzec 2006 roku, od czerwca do sierpnia 2006 roku oraz w lutym 2007 roku.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji sam fakt popełnienia przez obwinionego zarzucanych czynów nie budzi wątpliwości, tak samo jak i jego zawinienie. Chociaż termin do sporządzenia uzasadnienia ma charakter instrukcyjny, z którego bezskutecznym upływem nie wiążą się dla stron żadne ujemne skutki prawne, to rażące uchybienie temu terminowi odbija się na zaufaniu stron do wymiaru sprawiedliwości i nie służy pozytywnie jego interesom. Okresy spóźnień w sporządzaniu uzasadnień przez obwinionego były tak znaczne, że ich przekroczenie jest rażące i oczywiste.

Od powyższego wyroku odwołanie na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego, w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniósł Minister Sprawiedliwości. Na podstawie przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanych obwinionemu przewinień służbowych. Mając powyższe na uwadze wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie przepisu art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

W uzasadnieniu wskazał, że kara dyscyplinarna nagany nie jest dostosowana do stopnia winy obwinionego, charakteru i wagi zachowań, których się dopuścił. Najbardziej eksponowane jest przez skarżącego twierdzenie, iż obwiniony „nie radzi (...) sobie z powierzonymi obowiązkami”, zaś „dawane mu do tej pory ostrzeżenia w postaci uprzednich kar dyscyplinarnych okazały się nieskuteczne”.

Rozpoznając odwołanie **Sąd Najwyższy**, orzekający jako **Sąd Dyscyplinarny** drugiej instancji, **zważył, co następuje:**

Wniesione przez Ministra Sprawiedliwości odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zapatrywania wyrażone w środku odwoławczym są zasadne, jeśli rozpatrywać je w oderwaniu od realiów konkretnej sprawy. Tak np. nie sposób nie podzielić poglądów, że „zawód sędziego wymaga wysokiej dyscypliny wewnętrznej”, że „wymaga poświęcenia i zdolności radzenia sobie w sytuacjach stresowych, tak gdy wynikają one z doświadczeń w miejscu pracy, jak i życia osobistego”, czy też, że osobiste problemy sędziego „nie mogą być przeciwstawiane ogólnemu dobru wymiaru sprawiedliwości”. Jeśli jednak poglądy te przetransponować na grunt ustaleń faktycznych związanych z przewinieniem dyscyplinarnym przypisanym sędziemu Sądu Rejonowego, dojść należy do wniosku, że odwołanie się do tych zapatrywań w celu uzasadnienia wymierzenia obwinionemu kary najsurowszej, stanowiącej swoistą „śmierć zawodową” sędziego, prowadziłoby do zrealizowania zasady *summum ius summa iniuria*, którą nie powinien kierować się żaden sąd, w tym także sąd orzekający

w owym specyficznym trybie postępowania represyjnego, jaki stanowi postępowanie dyscyplinarne. Sięgnięcie wobec tego sędziego po karę najsurowszą, przynajmniej na obecnym etapie jego sędziowskiej służby, nosiłoby charakter owej „krzywdy najwyższej”, jeśli należycie wyważy się właśnie stopień jego zawinienia, nietypowe jednak – na tle innych spraw – okoliczności, które niewątpliwie co najmniej przyczyniły się do dopuszczenia się przez obwinionego przypisanych mu zaniedbań, a przede wszystkim jeśli dostrzeże się relację między sprawą niniejszą, a poprzednimi sprawami dyscyplinarnymi sędziego Sądu Rejonowego, w szczególności sprawą ostatnią, o sygnaturze ASD 6/07, w której wymierzono temu sędziemu bardzo dolegliwą karę, której jednak jeszcze nie wdrożono do wykonania, a zatem nie sprawdzono jeszcze efektów jej oddziaływania.

Sam fakt, że przewinienia, które obecnie przypisane zostały sędziemu Sądu Rejonowego, popełnione zostały przezeń w warunkach swoistej „recydywy”, albowiem był już uprzednio karany dyscyplinarnie za przewinienia tego samego rodzaju, nie może – bez dokładnej, uważnej analizy poprzednich skazań – ani świadczyć o znacznym stopniu zawinienia obwinionego, ani też o jego „niepoprawności”, czy – jak wywodzi Minister Sprawiedliwości – o nieprzydatności do zawodu. Zważyć bowiem należy, że przez stosunkowo długi okres służby sędziowskiej obwiniony uważany był nie tylko za sędziego dobrego, ale nawet za zasługującego na powierzanie mu funkcji kierowniczych, związanych także z kontrolą sumienności i sprawności postępowania innych sędziów. Należy zatem zadać sobie pytanie, jaki to splot wydarzeń sprawił, iż nienaganny przebieg sędziowskiej służby uległ tak dramatycznemu załamaniu. Otóż pierwsze skazanie, wyrokiem z dnia 6 listopada 2000 r. (w sprawie SD 31/99), dotyczyło przewinienia sprowadzającego się do znacznego przeterminowania jednego tylko uzasadnienia, co – z uwagi na znaczne uchybienie terminowi – było nie tylko możliwe, ale i zasadne, lecz z całą pewnością nie jest typowe. Najczęściej bowiem po surowe rygory odpowiedzialności dyscyplinarnej sięga się w wypadku zaniedbań dotyczących większej ilości spraw. Drugi z kolei wyrok (z dnia 23 sierpnia 2004 r., w sprawie ASD 11/04) dotyczył opóźnień sporządzenia uzasadnień w paru sprawach oraz rażącej bezczynności w dwóch innych, co jednak w zestawieniu z ilością spraw załatwianych przez sędziego Sądu Rejonowego i z zakresem jego obciążeń nie mogło wprawdzie prowadzić do ekskulpacji, ale pozwalało na uznanie, że stopień zaniedbań, jakich się dopuścił, nadal nie był wielki. Dopiero ilość spraw, w których doszło do opóźnień, objęta postępowaniem zakończonym wyrokiem z dnia 12 października 2007 r. (w sprawie o sygn. akt ASD 6/07), jest rzeczywiście znaczna. Należy mieć jednak na uwadze, że już w trakcie tej ostatniej sprawy, poprzedzającej bezpośrednio tę, która stanowi przedmiot osądu w niniejszym postępowaniu, sądy dyscyplinarne dostrzegły takie źródła załamania się nienaganej służby sędziowskiej obwinionego, jak: nadmierne

obciążanie go obowiązkami służbowymi przy jednoczesnej odmowie udzielenia urlopu, co w rezultacie doprowadziło do choroby sędziego, przenoszenie sędziego między różnymi wydziałami, niewłaściwe – delikatnie rzecz ujmując – stosunki, panujące w Sądzie Rejonowym w A., które nie sprzyjały efektywnej pracy w koleżeńskiej atmosferze, a których powstanie i rozwój nie zostało zawinione przez sędziego, albowiem co najmniej w części pozostają one w związku z krokami podejmowanymi wobec obwinionego przez Prezesa Sądu. Spostrzeżenia te pozostają w pełni aktualne także i w związku ze sprawą rozpoznawaną w niniejszym postępowaniu. Nie jest rzeczą Sądu Dyscyplinarnego dociekanie istoty konfliktu pomiędzy obecnym Prezesem Sądu, byłym aplikantem sędziego Sądu Rejonowego a byłym Prezesem tego Sądu, obecnym obwinionym. Lektura akt kolejnych spraw dyscyplinarnych pozwala jednak na konstatację, że nie jest typowym taki układ stosunków, w którym obecny przełożony kontaktuje się ze swoim byłym patronem praktycznie jedynie w formie wydawanych mu poleceń na piśmie i kiedy w sytuacji, gdy ten ma kłopoty z podołaniem wymiarowi nałożonych nań zadań, nie stara się poznać rzeczywistych przyczyn narastania zaległości w jego referacie i ewentualnie udzielić mu koleżeńskiej pomocy, ale – wręcz przeciwnie – stara się go obciążyć dodatkowymi obowiązkami, które Prezes Sądu może wykonać samodzielnie albo powierzyć je wyznaczonemu sędziemu (tak jak to było z dodatkowym obciążeniem sędziego Sądu Rejonowego kontrolą kancelarii komorniczej). Rolą Prezesa Sądu nie jest bowiem tylko „automatyczne” powiadamianie organów dyscyplinarnych o każdym opóźnieniu w wypełnianiu obowiązków przez sędziów pracujących w sądzie, którym prezes kieruje, ale także zwrócenie uwagi na to, jakie są źródła nieterminowości czynności podejmowanych przez sędziego. Jeśli bowiem owa nieterminowość wynika nie z niewłaściwego stosunku sędziego do obowiązków służbowych, ale np. z jego okresowej niedyspozycji, o wiele skuteczniejsze efekty, bez ujemnych konsekwencji dla dobra służby i działalności danego sądu, może przynieść szczerą rozmowa, zdopingowanie sędziego środkami pozostającymi w dyspozycji prezesa sądu (art. 37 § 4 u.s.p.), a w wyjątkowych sytuacjach nawet okresowe zmniejszenie obciążenia, aby sędzia mógł nadrobić zaległości, w które popadł. W tym kontekście szczególnie wymowną okolicznością było nieudzielenie sędziemu Sądowi Rejonowego zgody na zaległy urlop w sytuacji, gdy deklarował on wolę wykorzystania tego urlopu właśnie dla napisania „przeterminowanych” uzasadnień.

Powracając do okoliczności ściśle już związanych z tokiem niniejszego postępowania i relewantnych dla rodzaju kary, która jawi się jako współmierna w niniejszej sprawie, należy zwrócić uwagę na dwie z nich, pozostające zresztą ze sobą w ścisłym powiązaniu.

Po pierwsze, uchybienia, które posłużyły do przedstawienia obwinionemu zarzutu, a następnie do przypisania mu przewinienia dyscyplinarnego w niniejszej

sprawie, wykorzystane już zostały przeciwko niemu w sprawie poprzedniej (zob. pisma Prezesa X. Y. do Prezesa Sądu Okręgowego w B. oraz do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego w B. wraz z dołączonymi doń materiałami – np. k. 55, k. 59 i nast. akt SNO 40/07). Mogły one wpłynąć i zapewne wpłynęły one na to, że przy trzecim rozpoznaniu sprawy przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzona została obwinionemu kara o wiele surowsza niż ta, która była mu wymierzona zanim materiały te zostały ujawnione. Nie sposób okoliczności tej tracić z pola widzenia w takim kontekście, że oto raz miałyby one współkształtować zespół okoliczności obciążających, mających uzasadniać potrzebę wymierzenia obwinionemu kary tak surowej, jak kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, zaś po raz drugi, w odrębnym postępowaniu, miałyby one uzasadniać konieczność wymierzenia mu kary jeszcze surowszej, to jest złożenia z urzędu.

Po drugie, nie sposób nie dostrzec tego, że aczkolwiek nie można mówić o tym, że w konfiguracji takiej, w której w poprzedniej sprawie, zgodnie z opisem przewinienia dyscyplinarnego – za które sędzia Sądu Rejonowego ukarany został wyrokiem z dnia 12 października 2007 r., sygn. akt ASD 6/07 – okres zaniedbań w terminowym sporządzaniu uzasadnień określony został końcową datą 9 lutego 2007 r., zaś w sprawie podlegającej rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu takie samo przewinienie dotyczy w znacznym zakresie tego samego okresu (obejmuje bowiem czas od listopada 2005 r. do marca 2007 r.), mamy do czynienia z przeszkodą w postaci rzeczy osądzonej (na takie stwierdzenie nie pozwala bowiem fakt, że zaniedbania te, aczkolwiek popełnione w tym samym okresie, niemniej dotyczą innych spraw jednostkowych, zaś w postępowaniu dyscyplinarnym nie można zastosować konstrukcji tzw. ciągu przewinień dyscyplinarnych, albowiem znajdują w nim wprawdzie odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania karnego, ale już nie przepisy Kodeksu karnego), to wskazana wyżej sekwencja wydarzeń z całą pewnością nie pozwala na konstatację, że poprzednio wymierzona kara nie odniosła należytego skutku i dlatego w kolejnej sprawie należy wymierzyć karę jeszcze surowszą. Przewinienia służbowe, za które sędziemu Sądu Rejonowego ma być wymierzona kara w niniejszej sprawie, zostały bowiem popełnione nie tylko w okresie przed wdrożeniem poprzednio wymierzonej kary do wykonania, ale nawet jeszcze przed samym skazaniem obwinionego w poprzedniej sprawie dyscyplinarnej. Główny argument, do którego odwołuje się w środku zaskarżenia Minister Sprawiedliwości, a mianowicie to, że „obwiniony nie zamierza zmienić swego postępowania i żadna kara nie jest w stanie wpłynąć mobilizująco na jego postawę” (k. 4 maszynopisu odwołania z dnia 10 marca 2008 r.) jest zatem całkowicie chybiony. To ostatnie spostrzeżenie zyskuje na znaczeniu, gdy zważy się z jednej strony charakter kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, a z drugiej strony, sygnalizowany już w niniejszym uzasadnieniu, związek pomiędzy nienajlepszymi stosunkami panującymi w

dotychczasowym miejscu pracy obwinionego a zaniedbaniami noszącymi charakter deliktu dyscyplinarnego, który został mu przypisany. Dopiero wdrożenie do wykonania kary orzeczonej w poprzedniej sprawie i „sprawdzenie” tego, w jaki sposób wpłynęła ona na postawę obwinionego, pozwoli wysnuć wiążące wnioski co do rzekomej „niepoprawności” sędziego Sądu Rejonowego. Dopiero wówczas, gdyby okazało się, że także w nowym otoczeniu zawodowym popełni on podobny delikt dyscyplinarny, zasadne będzie sięgnięcie po najsurowszy wymiar kary. Przed sprawdzeniem tej kluczowej okoliczności sięganie po karę eliminującą obwinionego dożywotnio z zawodu sędziowskiego byłoby nie tylko nieracjonalne, ale także i nie odpowiadające stopniowi szkodliwości społecznej jego przewinienia dyscyplinarnego oraz stopniowi zawinienia. Stanowiłoby zatem wspomnianą już *summa iniuria*.

Z przedstawionych wyżej przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.